

Kraków i Wieliczka Subaru Foresterem

Wpisany przez

poniedziałek, 06 grudnia 2010 21:50 - Poprawiony poniedziałek, 06 grudnia 2010 22:31



Po historycznym Krakowie i okolicznych górach postanowiliśmy poruszać się Subaru Foresterem ze stałym napędem na cztery koła. W dodatku ze wspornym silnikiem boxer diesel.

Forester ma silnik 4-cylindrowy, wysokoprężny 2,0l o mocy 147 KM. 6-biegową skrzynię rodem z STi, która jest nie do zdarcia, gdyż wytrzymuje nawet 400 KM pod maską. Silnik pracuje miękko i doskonale przyspiesza w pełnym zakresie obrotów. Jak na SUV-a auto waży znośne 1550 kg. Lecz dla silnika o tej mocy mogło to być za dużo, a jednak doskonale daje radę.

Kraków i Wielczka Subaru Foresterem

Wpisany przez

poniedziałek, 06 grudnia 2010 21:50 - Poprawiony poniedziałek, 06 grudnia 2010 22:31

Wnętrze jest przytulne, ma tworzywa lepszej jakości, niż wersje poprzednie.

Po nawiązaniu współpracy ze Stowarzyszeniem Hoteli Historycznych w Polsce www.hhpolska.com

wypadało odwiedzić Kraków

Zamieszkaliśmy w samym centrum Krakowa w butikowym Hotelu Maltańskim***, zaledwie 300 metrów od Wawelu i ok. 600 m. od Rynku Starego Miasta. Hotel jest mały (ma tylko 16 pokoi, za to dużych) i przytulny i panuje tam niezwykle rodzinna atmosfera oraz duży parking (co w Krakowie ma duże znaczenie).



Na kolację poszliśmy do równie ciekawego butikowego Hotelu Gródek*****, nieopodal krakowskich Plant na Starówce.

Hotel zachwyca doskonałą kuchnią, ma przeszkloną jadalnię i taras na dachu.

Hotele Donimirski www.donimirski.com należą do Stowarzyszenia Hotele Historyczne w Polsce.

Umówiliśmy się na rozmowę z właścicielem sieci hoteli butikowych w Krakowie - z panem **Jerzy m Donimirskim**:

- Jaka była idea stworzenia hoteli butikowych?

„Wiele lat temu odziedziczyłem stary renesansowy pałac z XIX wieku, i zamieniłem go na centrum biurowe, oczywiście zachowując tradycyjny charakter. Stwierdziłem, że skoro jesteśmy w starym Krakowie, by się rozwijać, może stworzyć hotel.

Stać mnie było tylko na małe hotele. Zacząłem od jednego Hotelu Maltańskiego – w XIX wieku był to pałacyk myśliwski królów mieszkających na Wawelu. Powoli remontuję i oddaję do użytku te hotele. Właśnie kończymy remont Zamku Korzkiew (13 kilometrów od Krakowa). Natomiast

Hotel Gródek

otworzyliśmy jako czterogwiazdkowy, a obecnie jest już pięciogwiazdkowy.

Z kolei na zamku Korzkiew mamy tylko pięć pokoi czynnych... na razie, ale też duże sale balowe i ponad 30 wesel i imprez firmowych w roku.

Sprowadzam, ale tylko do moich hoteli wina węgierskie i inne, których się nie ujrzy w Polsce gdzie indziej. Jestem jedynym importerem specjalnej odmiany Tokaju z jednej z ciekawszych winnic na Węgrzech. Tak samo jest z oliwą sprowadzaną z Turcji.

Co dwa tygodnie organizujemy spotkanie brydżystów. Chcemy by hotel przyciągał coraz nowszych gości.

Jako stowarzyszenie Hotele Historyczne w Polsce wchodzimy w trzeci rok działalności. Mamy swoją stronę internetową, folder i drukujemy katalog tych obiektów. Stowarzyszenie dość szybko weszło do współpracy ze Stowarzyszeniem Hoteli Historycznych Europejskich. My łączymy hotele zabytkowe z nowoczesnością, czyli ultranowoczesność ze starym. Mamy własną kartę rabatową. Jest synergia, jeśli jeden zamek robi konferencję, to z przyjemnością poleci klienta innym. Mamy plany na własną gazetkę.

- Jaka była geneza pańskiej działalności jako Kawalera Maltańskiego?

□□□□□ Jeden ze starszych kawalerów, wujek mojej żony mnie zaprosił. Tam można być tylko zaproszonym. Jest dużo lekarzy. Uczestnictwo w tym to wyraz mojego szacunku do

historii. Tu zbiega się element religijny ze świeckim. Jesteśmy obrońcami wiary i pomagamy ubogim.

□□□□□□□ W styczniu będzie bankiet charytatywny na 100 osób, dla ludzi dobrze zarabiających, biznesmenów i celebrytów. Chcemy pokazać też inną twarz działalności hotelowej która także może być kulturotwórcza.

- A może pamięta pan jakieś ciekawostki związane z hotelami?

□□□□□□□ Rok przed wizytą Benedykta XVI kazałem zarezerwować cały hotel dla korpusu dyplomatycznego. Dwa miesiące przed wizytą moi pracownicy przychodzą i mówią, że jest późno i zostaniemy z hotelem pustym. Na 10 dni przed wizytą kancelaria prezydenta musiała wynająć hotel dla prezydenta Kaczyńskiego. - nic innego w Krakowie wolne już nie było. Mieliśmy też jako gościa premiera Marcinkiewicza i Prezydenta Wałęsę, gdy przestał już być prezydentem.

Następnego dnia udaliśmy się na zwiedzanie Kopalni Soli Wieliczka, ja byłem tam ostatni raz w dzieciństwie
czyli jakieś 27 lat temu, Mirek także dawno temu, a z kolei Agnieszka nigdy.

Na południowy wschód od Krakowa, o 14 km leży małe miasto znane od średniowiecza, Wieliczka. Kopalnia soli działająca nieprzerwanie od połowy XIII wieku, znana jest wśród turystów w kraju i za granicą. W tym czasie wybrano z ziemi 7,5 mln metrów soli z 2040 komór sięgających aż do 327 metrów w głąb. W Wieliczce są złoża bryłowe i pokładowe. Niektóre bryły miały ponad sto metrów średnicy. Od 1994 roku soli już się nie wydobywa. W średniowieczu władcy Polski, właściciele kopalni byli jednymi z najbogatszych ludzi ówczesnego świata. Sól była droższa od złota. To pozwalało prowadzić liczne wojny.

W roku 1978 kopalnię soli wpisano na pierwszą listę dziedzictwa UNESCO jako jedno z 12 miejsc na świecie. www.kopalnia.pl

Kopalnię odwiedza średnio dziennie 3-7 tys turystów – w 2009r. było to 1.230.000 tys osób ! - tak ponad 1,2 miliona osób z czego 70% to obcokrajowcy.

Wpisany przez

poniedziałek, 06 grudnia 2010 21:50 - Poprawiony poniedziałek, 06 grudnia 2010 22:31

Do ich obsługi jest ok. 500 przewodników z czego połowa to emerytowani górnicy z tej kopalni a reszta to studenci znający różne języki obce.



Po kopalni oprowadzał nas doświadczony przewodnik pan Janusz Zając, który pięknie i

barwnie opowiada różne historie i anegdoty:

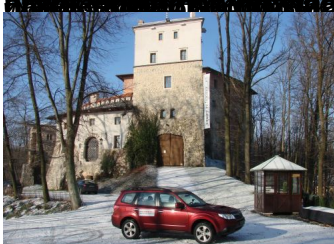
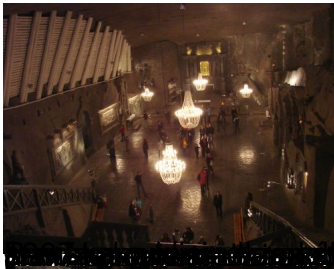
Dla dzieci mamy specjalną trasę „Solilandii” z różnymi zadaniami, konkursami i zagadkami: *„Kiedyś opowiadając historię, że w kopalni żył Solismok, który znosi jajka pytam się jak nazywa się mały smoczek po wykluciu – mały chłopiec w wieku ok. 8 lat wyrywał się i mówi – solenizant”*

Ale niewątpliwie największe wrażenie robią komnaty i rzeźby wykute w soli.

Kraków i Wieliczka Subaru Foresterem

Wpisany przez

poniedziałek, 06 grudnia 2010 21:50 - Poprawiony poniedziałek, 06 grudnia 2010 22:31



Zdjęcia: Maciej Szadłonek, Katarzyna Sotulif, Sianka i Agnieszka Płotczyk